

MAŁDRA POLSKA BABCIA

W ubiegłym tygodniu Związek Narodowy Polski rozdysponował 200 tysięcy dolarów na stypendia dla swoich studiujących członków. Poniżej krótka historia Sophie, jednej ze studentek, która otrzymała w tym roku stypendium w wysokości 2,5 tys. dolarów.

Odkąd pamiętam, w domu moich dziadków zawsze była mowa o Związku Narodowym Polskim. Rodzice mamy pochodzili z Polski i przyjechali do Stanów Zjednoczonych po II wojnie światowej, ale spotkali się już w Pensylwanii.

Polonia amerykańska w Pensylwanii jest bardzo liczna, szczególnie ta starsza, trzeciego, czwartego pokolenia. Moi dziadkowie, śladem swojej rodziny, należeli do ZNP i brali czynny udział w związkowych zebraniach, piknikach i zawodach sportowych. To była ważna część ich życia i mimo iż mój tata nie jest polskiego pochodzenia, my też, jako rodzina, uczestniczyliśmy w życiu związkowym.

Urodziłam się w styczniu 1997 roku, a w maju tego samego roku moja babcia Zosia zapisała mnie do Związku Narodowego Polskiego, wykupując polisę ubezpieczeniową na 50 tys. dol. Byłam jej pierwszą wnuczką, ale babcia zadbała o to, by wszystkie jej wnuki, a jest nas czworo, należały do ZNP. Zadbała też o to, byśmy wiedzieli jak najwięcej na temat naszego pochodzenia i kultury kraju, z którego wywodzą się nasi przodkowie.

Certyfikat ubezpieczeniowy ZNP wręczyła mi przed zakończeniem szkoły średniej, informując, że to nie tylko ubezpieczenie na życie, ale także inne i często wymierne korzyści. – Jak już będziesz studiować, przekonasz się, że warto było występować na polonijnych uroczystościach, pomagać przy piknikach i dobrze się uczyć – powiedziała babcia Zosia.

Czas szybko biegnie, babcia Zosia odeszła od nas przedwcześnie, ale ciągle czuję jej obecność i ciągle ją wspominam, bo to dzięki niej stawiałam pierwsze kroki na scenie, przełamywałam strach przed publicznymi wystąpieniami, recytując polskie wierszyki i śpiewając w chórze, ubrana w piękny, choć ciężki łowicki kostium.

Teatr stał się moją życiową pasją. Studiuję na Seton Hill University w Pensylwanii, ze względu na artystyczny kierunek „musical theatre”, który wybrałam. Jestem dobrą studentką ze średnią ocen 3,9. Tak jak moi dziadkowie i rodzice, udzielam się społecznie występując w domach opieki dla osób starszych, przedszkolach, biorę też często udział w akcjach charytatywnej pomocy dla ubogich. W tym roku po raz trzeci dostałam stypendium ze Związku Narodowego Polskiego. Jestem z tego bardzo dumna i bardzo zadowolona, bo moje studia kosztują 38 tysięcy dolarów rocznie, a specjalizacja, którą wybrałam, nie zawsze wiąże się z finansową gratyfikacją. Na sukces trzeba ciężko pracować, a w przypadku profesji artystycznych trzeba mieć również szczęście.

Jakkolwiek potoczy się moje życie, bez względu na to, czy będę kiedyś jedną z gwiazd na Broadway, czy nauczycielką muzyki w szkole, z wdzięcznością będę wspominać moją kochaną i mądrą polską babcinę oraz Związek Narodowy Polski, który pomaga mi realizować moje marzenie.

Sophie P.

Grupa 352 ZNP, Monroeville, PA